

Nowiny Codzienne

„Nowiny Codzienne” kosztują ćwierćrocznie 15,00 mk., w eksp. odbierane. Na pocztę zaobowiązkane ćwierćrocznie 18,00 mk., z odnośnikiem. — Ogłoszenia 1 mk., od wiersza drobnego. — Drukami i nakładem „Nowin Codziennych” Spółki z ograniczoną poręczą.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i ekspedycja „Nowin Codziennych” znajduje się w Opolu, przy ulicy Augustyana, (Augustynistr. 4) w „Rólniku”. — Adres: „Nowiny Codzienne” Opole Opatka G./Śl. Pustkich 44. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kalla, Król. Nowawiec.

Bilans niemiecki z roku 1921.

Z pewnością i społeczeństwo nasze będzie zainteresowane głosami, jakie się pojawiły na łamach niemieckiej prasy społecznej o bilansie z roku 1921.

Przewodniczący socjalistycznej partii: wielkość Hermann Mueller pisze w „Vorwarts” p. in., że rzesze robotników niemieckich nie mają żadnego powodu, by z upływającego roku być zadowolone. Położenie robotników bez wątpienia się rozgorszyło. Musimy atoli się starać — powiada —, żeby Niemcy nie doznały losu Austrii, gdyż doprowadziły to do ogromnego bezrobocia, przyczyniającego się do znacznego pogorszenia obecnego stanu rzeszy. Całą nadzieję robotnicy niemieccy muszą pokładać w konferencji w Cannes. Atoli rząd niemiecki musi się starać, żeby na klasy posiadające nałożyć jaknajwyższe podatki, gdyż obecna klasa robotnicza ponosiła te wielkie ofiary, które jako tako uratowałyby marnie położenie finansowe Niemiec. W końcu Mueller podkreśla, że naród niemiecki musi stać na stanowisku rzeczywistości, i że czas jest, żeby skończyć z polityką odwetową, która wobec sprzymierzonych, złączonych silnie z sobą nie ma żadnego sensu. Przewodniczącym klas robotniczych znaleźć musi się sposób, aby w razie sprzymierzonych...

Przewodniczący socjalistycznej partii Lewickiej daje Hilferding ogólny pogląd na politykę światową, nawołując w końcu do walki z kapitalizmem, który obecnie jest jej najjaśniejszym przeciwnikiem. Robotnicy muszą torować sobie drogę do lepszej przyszłości, przez pojęcie ważności swych obowiązków, i pracować nad przyspieszeniem tej chwili, która ujrzy w świecie wolne narody.

Znany publicysta prawniczo-demokratyczny Bernhard pisze w „Voss. Zit.” między innymi: Naród niemiecki musi pracować. Przewodniczącym musi się wytepić paskarstwo, opodatkowane muszą być wielkie dochody itd. Niemcy muszą się nauczyć oszczędności, gdyż w innym razie nie można przypuszczać, żeby się stał jakiś cud wyzwalający Niemcy z obecnego jarzma niewoli.

W „Berl. Tageblatt”, znanego z osławionej polityki polakożerczej Wolffa, znajdujemy różne artykuły. Na naczelnym miejscu pisze prezydent rzeszy Ebert w artykule „Demokracja i forma państwa” m. in., że właśnie demokracja musi w przyszłości kierować polityką światową, gdyż narody nie mogą się nigdy zgodzić na taki system rządzenia, któryby sprzeciwiał się woli społecznej i zniósł wspólną odpowiedzialność w polityce państwowej. Niemcy i Austria na własnym ciebie doznały, jak daleko mogą upaść narody, które zaniedbały rozbudowania form demokratycznych. Ebert wyraża nadzieję, że konferencja w Waszyngtonie, która podjęła myśl rozbrojenia światowego i inne następne konferencje pomiędzy narodami miarodajnymi są pierwszym zwiastunem nowego czasu, który naprawdę energicznie zwalczany był przez idee kapitalistyczne w całym świecie. Naród niemiecki musi się do tego przyzwyczaić, że idea demokratyczna ostatecznie odniesie zwycięstwo.

Także kanclerz Wirth nie ominął sposobności, by na łamach kilku pism rozwiśnie się o położeniu Niemiec i świata w ogólnych wywodach.

To byłoby w krótkości głosy wybitnych przewodników niemieckich o bilansie z roku 1921. Trzeba nadmienić, że właśnie oni unikają szerszego rozwodzenia się nad rzeczywistością stanem Niemiec, którego my im zazdrościć nie po-

Calonder w Katowicach.

We wtorek o godz. 10-tej wieczorem przybył Calonder w towarzystwie kilku panów pociągiem nadzwyczajnym do Katowic, gdzie został przez majora Salerni powitany. Po przedstawienie obecnych członków różnych delegacji udał się Calonder do hotelu Savoy, gdzie na jego cześć członkowie delegacji polskiej dali wieczerzę, w której również brał udział członek delegacji niemieckiej Lewald.

Wiadomość, jakoby Calonder mieszkanie ograł na zamku Neudeck u księcia Donnersmarcka, nie przytrafia.

Pobyt w Opolu.

Katowice. W środę po południu p. prezydent Calonder wraz z swymi doradcami udał się autem do Opoli na cel złozenia wizyty Mię-

dzysojusznicej Komisji Rządzącej. Powrót do Katowic nastąpił wieczorem.

Objazd Górnego Śląska.

Katowice. W czwartek p. Calonder rozpoczął objazd obwodu przemysłowego. Przewidziane jest zwiedzenie kilku kopalni i hut, przedewszystkiem Frydenshuty i kopalni rudy cynkowej w Blei-Scharley.

P. Calonder pragnie usłyszeć życzenia ludności.

Katowice. Pan Calonder wyraził życzenie zapoznania się z poglądami kół miejscowej ludności. W tym celu przyjmie przedstawicieli organizacji społecznych. Przedstawicielstwa polskie zechcą się w tej sprawie porozumieć najprzód z Naczelną Radą Ludową.

Z prao Podkomisji Gospodarczych.

Katowice. (Pat.) Podkomisja dla spraw związków pracodawców i pracobiorców po wznowieniu swych rokowań stwierdziła zasadniczą rozbieżność swych zdań i postanowiła sformułować swe stanowisko, aby je przedłożyć prezydentowi Calonderowi do rozstrzygnięcia. Katowice, delegacja polska...

przyczyn czysto politycznych, a nie socialnych nie może się zgodzić na to, żeby niemieckie związki robotnicze polskiej części G. Śląska utrzymywały swą organizacyjną łączność z centralnymi związkami w Niemczech, gdyż organizacje te mają charakter nie tylko zawodowy, ale...

Briand o bezpieczeństwie Europy.

Paryż. Briand oświadczył wobec przedstawicieli „Daily Mail”: Kluczem całego położenia w Europie jest bezpieczeństwo Francji. Układ sojusznicy pomiędzy Francją i Anglią, jaki proponowaliśmy, lecz nie uzyskaliśmy, byłby najlepszym dowodem, iż nasz program flotowy nigdy nie może się zwrócić przeciwko naszym przyjaciom angielskim. Byłby on jedynie platformą, na której fakta, a mianowicie odbudowa Europy mogłyby być najlepiej ugruntowane. Najpierw musiałby być stworzony układ międzysojuszniczy między Anglią i Francją, do

którego mógłby się potem powoli przyłączyć inni nasi sojusznicy, może w formie układu w sprawie pacyfiku. Jednakże angielsko-francuski układ byłby jądrem i podstawą do wymiennego nowego układu. Briand oświadczył następnie, iż Francja ze względu na niepewne położenie, wytworzone przez istnienie 2-milionowej armii rosyjskiej musiała przedsięwziąć zarządzenia bezpieczeństwa, nie spuszcza z oka przepisy traktatu wersalskiego, według którego Niemcom wolno jest budować nowe krażownik...

trzebujemy. Takie wywody „na wielką skalę” nie zakryją nędznego położenia, w którym naród niemiecki obecnie się znajduje.

Liga Narodów o podróży Calondera na Śląsk.

Genewa. Omawiając sprawę podróży Calondera na Górny Śląsk, sekcja informacyjna Ligi Narodów zaznacza, że celem tej podróży jest zebranie wszelkich informacji, które będą potrzebne Calonderowi dla wypełnienia w Genewie w ciągu trwania ostatnich rokowań misji, powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów. Należy pamiętać, że podkomisie, złożone z rzeczoznawców polskich i niemieckich, które w obecnej chwili znajdują się na G. Śląsku, mają przedstawić propozycje Calonderowi przed 15-tym stycznia. Po ich otrzymaniu Calonder zwoła do Genewy konferencje plenarną polskich i niemieckich pełnomocników. Na tej konferencji zostanie ustalony definitywny tekst konwencji ustroju G. Śląska, przewidzianego decyzją konferencji ambasadorów.

Górnośląsko-rosyjskie stosunki gospodarcze.

Katowice. Wiadomość o podjęciu stosunków gospodarczych pomiędzy Rosją i Górnym Śląskiem przez upelnomocnionego przedstawiciela Komisariatu Gospodarczego w Moskwie, wywołała w górnośląskich kołach prze-

myslowych i handlowych wielkie zainteresowanie. Ponieważ publiczność chce wiedzieć, kim jest ów pełnomocnik rządu sowieckiego, niemiecka Agencja TelegrafUnion donosi, iż ogłoszenie nazwiska tej osoby i adres jego z pewnością względów natury politycznej nie może nastąpić.

Falszywe pogłoski o układzie francusko-japońskim.

Paryż. Niektóre gazety zagraniczne przyniosły na mocy fałszywych dokumentów pogłoskę, iż Francja i Japonia zawarły rzekomo układ w sprawie wspólnej polityki na Sybirze. Ministerjum spraw zagranicznych twierdzenie to energicznie demontuje, ponieważ jest zupełnie bezpodstawne. Dokumenty, ogłoszone w tej sprawie, są sfałszowane. Sarrot, kierownik francuskiej delegacji w Waszyngtonie, pisze bowiem do prezydenta: Czuję się zobowiązany do zawiadomienia Pana Prezydenta, iż ogłoszone dokumenty są widocznym fałszerstwem oraz, iż od czasu, kiedy mocarstwa sprzymierzone w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi wtraciły się do sprawy sybirskiej, uczyniły to nie w celu wmienszania się do wewnętrznych stosunków Rosji, i nie prowadzily żadnych rokowań w sprawie układu pomiędzy Francją lub z któremkolwiek mocarstwem, dotyczącego stosunków lub przyszłego losu Syberii.

Wyniki obrad w Cannes zależą od stanowiska Francji.

London. Sprawozdawca biura Reutersa donosi z Cannes: Wielka liczba delegatów angielskich wskazuje na to, że Lloyd George zamierza na Radzie Najwyższej poruszyć i załatwić bardzo wiele spraw. Wszystko jednak zależy od stanowiska Francji i innych państw. Lloyd George ma zamiar nie tylko załatwić poszczególne kwestie, ale doprowadzić do tego, by rządy europejskie sprowadzić do wspólnej platformy.

W sprawie odszkodowań panuje przekonanie, że Francja musi otrzymać to, co jej się należy. Ogólnie zdają sobie sprawę z wielkich trudności, na jakie Briand napotyka w parlamencie i w całym kraju. Jak się zdaje, konferencja w Cannes potrwa przeszło tydzień. Narady ministrów dla spraw zagranicznych w ważnych sprawach bliskiego wschodu odbędą się również w Cannes.

Lloyd George zmniejsza swoje plany.

Paryz. Według doniesienia „Matina“ Lloyd George na skutek faktu, iż Ameryka od samego początku nie okazała się skłonna do wzięcia udziału w projektach, dotyczących odbudowy Europy, ograniczył znacznie swoje plany. Jest to jeden z głównych powodów, dla których Lloyd George od czasu swego zejścia się z Briandem nie zdołał podtrzymać żadnego planu celem nowego uregulowania kwestii reparacyjnej. Ponieważ koncesje Anglii są nie do prowadzenia, jeżeli także Ameryka nie zrezygnuje ze swoich pretensji wobec sprzymierzonych. Ztego powodu wzięto w rachubę zamiast moratorium na kilka lat, które miało być umożliwione międzynarodową pożyczką, tylko częściowe moratorium na przeciąg jednego roku. Francja ma zato otrzymać kompensację w wysokości 300 milionów marek w zlocie i to w ten sposób, iż kwoty zapisane na korzyść kościół pańskich mają być anulowane.

General Niessel o swoim pobycie w Polsce.

Paryz. Przebyły do ParYZu generał Niessel oświadcza w wywiadzie z korespondentami pism paryskich, że zadaniem jego było zapewnienie ścisłej i serdecznej współpracy pomiędzy oficerami francuskimi i polskimi. General Niessel zauważył, że armia polska rozwinęła się w sposób godny podziwiania. Zdaniem jego postępowanie polskiej jest tak widoczne, iż nie da się on już powstrzymać, co należy powitać z wielkim zadowoleniem, ponieważ armia polska jest nie tylko czynnikiem bezpieczeństwa dla Polski, lecz nawet dla całej Europy.

MARJA RODZIEWICZÓWNA. KLEJNOT.

19) (Ciąg dalszy.)

Wreszcie ruszyli. Watażka, gdy poczuł jeźdźca na grzbiecie, a chart obok, przestał kwiczeć i kasać. Cały się w sobie skupił, zmalał i niepozorny ruszył za wrota, czapiąc i wypatrując po szarej roli zwierzywny.

Sokolnickiemu wiatr uderzył w pierś i namiętność mu pełne płuca zapachu czestwej ziemi i wędnących liści; przed nim rozesała się wielka, szara równina, obraz trochę dzikiej swobody i nieskończoności. Krew zaczęła w nim grać, a oczy płońać uciecha.

Ale wtem od guma nadbiegł i pokornie go zatrzymał człek z ryżą bródką i kosami oczami, pisarz i magazynier Sokolowa.

— Proszę jaśnie pana, fury przybyły po te dwa wagony żyta. Jasny pan kazał bez siebie nie wyprawiać. Co mam robić?

— Co? — Sokolnicki konia wstrzymał i zaważał się — ano, ładujcie i trochę na mnie zczekajcie z odprawą. Za godzinę wróce.

— Wice do południa czekać?

— Tak!

Koń szarpnął, wspiął się; jeździec mu cugle oddał — ruszyli.

Na chwilę ucieche Sokolnickiego struł ten epizod.

— Ukradną, naturalnie, trzeba by wrócić i dopilnować! Przeklęty Szymon... fanaberje... — obrzucił się — to on powinien być mnie wywręczyć. Wykolejony panicz... popsułem goł mozeby wrócić? Ale coż u licha! niech djabli

Sprawa Wileńska.

Wilno. Niepogoda oraz fatalny stan dróg oddziałują tamująco na rozwój wiejskiej agitacji wyborczej. Wiece i zgromadzenia wyborcze odbywają się przeważnie przy okazji jarmarku i w niedziele i święta po nabożeństwach. Wydawano przez partje pismka czytawane są chętnie. Agitacja duchowieństwa przychylnego Litwie Kowieńskiej niema widoków powodzenia.

Wicebiskup wileński polecił odprawienie nabożeństwa w dniu 8-go stycznia już przed godziną godziną, aby umożliwić ludności wzięcie udziału w wyborach.

Z Polski.

Blogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Rz y m. Z okazji święta Nowego Roku polski minister pełnomocny Skrzyński był przyjęty przez Papieża na audiencji, która trwała jedną godzinę. Papież udzielił błogosławieństwa dla narodu polskiego i dla Naczelnika Państwa.

Ofiarność Warszawy na rzecz wyborów wileńskich.

Warszawa. „Kurier Warszawski“ pisze: Głośnym echem odezwał się w stolicy apel Komitetu Tygodnia Wileńskiego do składania ofiar na plebiscyt wileński. Nie licząc korporacji kupieckich, wielkich firm i banków, publiczność warszawska pospieszyła ze skromnym wprawdzie, ale serdecznym datkiem stwierdzić, jak ścisłe i zażyłe są węzły, łączące Wilno z Warszawą.

Konieczna łączność państw bałtyck. z Polską.

Rewał. Estońska Agencja rządowa ogłasza następujące oświadczenie: Zagadnienie stosunków pomiędzy bałtyckimi państwami i Rosją sowiecką weszło w nową fazę. W miarę tego jak zacieśniać się będą stosunki pomiędzy Rosją sowiecką a pozostałymi wielkimi mocarstwami Rosja sowiecka będzie się uchylała od wypełnienia traktatów pokojowych, zawartych z sąsiednimi państwami. Aby z powodzeniem mógł przeciwstawić się naporowi Rosji sowieckiej, niezbędne jest od państw bałtyckich łączność z Polską.

Odezwa w sprawie akcji pomocniczej dla głodnej Rosji.

Warszawa. Polski Komitet pomocy głodnym w Rosji, działający pod przewodnictwem arcybiskupa Roppa, ogłasza odezwę, w której przypomina, że klęska głodowa w Rosji, pochłonęła miliony ofiar a w tej liczbie tysiące naszych rodaków, obudziła narody cywilizowanego świata do zorganizowania natychmiastowej akcji ratunkowej i wzywa wszystkich obywateli Polski do przyścia z pomocą w miarę sił i za-

wszystko biera, jeśli mi nawet nie wolno będzie godziny wytchnąć. Jednego zaszczuje i wróce. A Szymon wszystkiemu winien! Musze go ostrzej wziąć w ręce!

Zrzucając winę z siebie, poczuł się swobodniejszym. Koń parskał, a chart Sokół zaczął się tarzać; był to dobry znak.

Znowu młody człowiek myślał i oko utkwił w szarej roli, która rozciągała się aż do skrajnego horyzontu, i wróżyła mu dobre łowy i upajającą hulankę z wichrem.

Gdy wrócił do domu, trzy zajace miał u siódła, ale był już zmierzch i fury dawno odjechały ze zbożem.

Sokolnicki, ledwie zjadł spóźniony obiad, legł spać, zmordowany szaloną jazdą i powietrzem, a zasypiając, był pewien, że na zbożu stracił grubo i że temu nie kto inny był winien, tylko Szymon Łabedziak.

III.

Szymon tymczasem jechał do miasteczka. Miał mil cztery przed sobą i perspektywę noclegu w brudnym zajęczdzie, prztem drogę błotnistą po groblach, z okraglaków, przez wiorstwy brody na rzecznych rozlewach lub do kąpiastych wygonach.

Pielgrzymki do powiatowej sprawiedliwości często odprawiał. Znał dobrze te nudne gębzińny, a że rozmowny był i z natury towarzyski, zwykłe po drodze wyszukiwał sobie kolegę wędrownika. Znała go cała okolica i on znał każdego; lubił gawędzić z żydem, z chłopem, z każdym — i dowodził, że z każdej rozmowy można coś skorzystać; żadną też nie pogardzał.

Gdy wyjechał ze dworu, czas jakiś sumował nad biedami swego chlebobawcy, strapijony i zacięty jakby własną niedolą. Potem westchnął,

robku ofiarom głodu. Ofiary przyjmują Państwowa Kasa Oszczędności, Bank Handlowy w Warszawie i Bank Kredytowy.

Amerykańska kuchnia dla uchodźców górnośląskich.

Warszawa. Amerykański Komitet pomocy dzieciom otwiera w Oświęcimie stację dla biednych dzieci oraz uchodźców górnośląskich. Żywność wydawana będzie bezpłatnie.

Odznaczenie.

Pan dr. Józef Rostek, nestor lekarzy polskich na Górn. Śląsku a obecnie naczelnik wydziału zdrowotności publicznej w Naczelnej Radzie Ludowej, został odznaczony przez rząd polski orderem „Polonia restituta“ (Polska odrodzona) za zasługi położone dla sprawy polskiej na Śląsku Górnym. Pan dr. Rostek jest jednym z najstarszych działaczy narodowych na naszym Śląsku; już jako student we Wrocławiu przed około 40 laty brał w stowarzyszeniach akademickich żywy udział w pracach nad budzeniem i uświadomieniem ducha narodowego wśród uczącej się młodzieży; następnie przez założenie gazety polskiej na samych kresach zachodnich Górn. Śląska starał się nader odważnie i usilną pracą wyzwoić duszę ludu górnośląskiego z powiajków germanizacji i partykularyzmu, o co powstało wówczas wiele wrzawy na Śląsku, osobiście w obozie centrowym. I w następnych latach, wobec metnego nieraz kunktorstwa i niejasnego oportunizmu politycznego, p. dr. Rostek nieraz głośno bronił prostej i niedwuznacznej linii narodowego postępowania.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 7-go stycznia 1922 r.

— * Kalendarz. Jutro, w niedzielę Seweryna m., Fort., w poniedziałek Juliana i Bazylego. — Wschód słońca o godz. 7 min. 59; zachód o godz. 4 min. 20.

— * Opole. (Piękny kwiatek kultury.) W czwartek przed południem upadł na ulicy Miłkonia jakiś obywatel, pochodzący z Polski. Wstrząsnany kurczami, raniąc się o brukowce, wzbudził litość przechodniów, się nim zajęli. Przechodzący tamtego stostrupler nie mógł się powstrzymać i powiedział: „Lasst ihn doch verrecken! Mag ihm Korfanty selbst helfen.“ To obrzyło nawet Niemców, którzy kwitowali szczeniactwo tego pana słowami: „Er ist auch ein Mensch.“ Z uznaniem podnieść musimy chęć służenia bliźniemu szlachetnie myślących ludzi, a potem iż zwierzęce poglądy niektórych brukotłuków. Ulicznik.

— * Ślawice. W sierpniu r. z. przybył do gospodarza p. Knosyła jakiś młody człowiek, żądając od niego w imieniu 17-letniego ucznia Wystupa 200 marek. Żądanie swoje poparł tem,

a nie znajdując rady i sposobu, zdał się na Opatrzność.

I tak jechał drobnym truchtem, skulony na swym wózku, znosząc z rezygnacją wicher, który go siekł w oczy, dobierał się do kości. Droga zbiegła nad rzekę i z daleka ukazał się pierwszy bród. Tu napędził Szymon pieszego szlachcica w kapocie, który widocznie czekał, aby go kto przewiózł przez wodę, ale, poznawszy, kto jedzie, nie zaczepił, ani nawet przywitał. Szymon spojrział nań, uśmiechnął się i zatrzymał konia.

— Dzień dobry, panie Adamie! Siadajcie, podwożcie was. Zapewne jedna nam droga.

Stary szlachcic zaważał się, spojrzawszy ponuro i zerknął na drogę pusta, potem na brud głęboki.

— Bez urazy. Jutro przed sądem bedziemy sobie do oczu skakali! Dzisiaj — wy tylko stary, ja młody. Siadajcie! Nikt z mna nie jedzie; przemarnie, czekając nad wodą.

Stary coś zamruczał, ale na wózek wsiadł i tak ruszyli zgodnie jutrzejsi zajadli przeciwnicy procesu, który dubiniecy szlachcice czynszowi wiedli od wieków z Sokolowem.

Szymon nogi staroego okrzył derką i zagaił rozmowę:

— Wyprzedzili was tamci?

— Aha, końmi ruszyli, a moja klacz z nocy zakulała — mruknął stary. — Na popasie w Czarnym brzegu ich napędził Staniemy jeszczę na czas do sadu.

— A gdzieżby szlachta spóźniła się na proces! — roześmiał się Szymon.

— Każdego krzywdza boli, a tembardziej nas biedaków. Żeby sumienie żyło u panów, inny byłby ład na świecie.

(Ciąg dalej nastąpi.)

iz w razie niewypłacenia tej sumy posiadłość p. Knosaly będzie splądrowana. Wobec takiej groźby żona jego wypłaciła opryszkowi 100 mk. Onegdaj stawał Wystup przed sądem nadzwyczajnym, który go skazał na 3 miesiące więzienia, w tem 2 miesiące odsiedziane w śledztwie.

—^{*} **Koźle.** (Jak postępują władze niemieckie wobec Polaków.) Dnia 28-go października 1921 jedna z niemieckich tajnych organizacji posłała dwóch szpiegów albo zbrodniarzy do mieszkanka p. Gawrońskiego w Koźlu przy placu Raciborskim, żeby tam czyhali na niego i na jego syna. Pomimo protestu usilnego córki p. Gawrońskiego przybyłszy owi zakwaterowali się w jednym pokoju mieszkanka rzekomo z polecenia komisji mieszkaniowej i zarządu policji w Koźlu. Jeden z zakwaterowanych podał, że nazywa się Rudolf Wagner i że pochodzi z Magdeburga, gdzie mieszka przy Eisenbahnstr. 13, oraz że jego towarzysz nazywa się Paul Spindler i pochodzi z Saksonii. Obaj byli rzekomo wyższymi monterami i mieli także wystawione w tem brzmieniu karty legitymacyjne, policyjne karty odmeldowania się w Raciborzu i policyjne karty zameldowania się w Koźlu. Papiery te przedłożyli córce p. Gawrońskiego, mówiąc, że sekretarz miejski Kittel doradził im to mieszkanie, a wachmistrz policyjny Marek im to mieszkanie pokazał. — Około 2 tygodnie później zjawił się niejaki Strużyna, urzędnik z Koźla, w mieszkaniu p. Gawrońskiego, aby najać jeden pokój dla siebie. Gdy mu córka p. Gawrońskiego powiedziała, że już dwóch ludzi mieszka w tym pokoju, odpowiadał z oburzeniem: „Co chcą tutaj ci obcy ludzie? To będą uchodźcy, selbstschutzlerzy, albo zbrodniarze”. — Córka p. Gawrońskiego, pełna obawy z tego powodu, chciała się pozbyć obu tych cudzych ludzi, i powiedziała im słowa usłyszane od Strużyny. Ci zaś oburzeni poszli natychmiast do burmistrza w Koźlu, gdzie użalili się na Strużynę, poczem Strużyna cofnął swoje słowa wobec córki p. Gawrońskiego i owoch cudzych ludzi. Po tem zaś oświadczył Strużyna córce p. Gawrońskiego, że mu burmistrz w biurze policyjnym powiedział co następuje: „Co się Pan tak bardzo interesuje rodziną Gawrońskich? Jak Pan mógł powiedzieć pannie Gawrońskiej, że ci dwaj panowie są selbstschutzlerami? Pan wcale nie wie, i nie może mieć pojęcia o zachowaniu się, i że Pan jest także Polakiem”. Ze słów tych wiadać, że burmistrz był doskonale powiadomiony o tych dwóch osobliwych przybyszach. — Dnia 2-go grudnia rzeźnieni dwaj kwaterynicy w domu, gdzie spaly córka p. Gawrońskiego i służący, i jakimś środkiem nasennym i odurzającymi porażyli je w głęboki sen, poczem przekopali i przeszukali wszystkie kąty i skrytki, i zabierając najróżniejsze przedmioty ze sobą,

znikli bez śladu, nie zapłaciwszy oczywiście żadnego komornego. Gdy córka p. Gawrońskiego obudziła się z odurzenia i zauważyła, co się stało, udała się do burmistrza i opowiedziała mu całe zajście. Atoli burmistrz śmiał się ironicznie a następnie zatelefonował do komendanta selbstschutzu, budowniczego powiatow. Meya w Koźlu, a ostatecznie odpowiedział p. Gawrońskiej: „Ja tych ludzi nie znam, p. Mey także ich nie zna, żal mi Pani, ale pomóż Pani nie może”. Na zarzut p. Gawrońskiej, że ci dwaj ludzie byli przecież na policji zameldowani i że wachmistrz policyjny Marek wskazał im mieszkanie u niej, odpowiedział Marek, który był obecny:

W sprawach podatkowych

ma każdy abonent

poradę prawną

za darmo!

Porady udziela się tylko w redakcji „Nowin Codziennych”

przy ulicy Augustyna 4

w Rolniku.

„Nic o tem nie wiem, a Pani może być rada, że Pani wyszła żywa z tej przygody.” — Zmasczyć jeszcze należy, że ci dwaj łazędzy i złodzieje mieli przy sobie wiele fałszywych papierów i legitymacji, że często jeździli do Raciborza i Gliwic, i że nigdzie nie pracowali. Córka p. Gawrońskiego wreczyła niektóre z tych papierów p. kontrolerowi powiatowemu w Koźlu oraz jedną fotografię; inne papiery oddała policji zielonej w Koźlu, której doniosła również o całym wypadku. Wspomniany wyżej urzędnik Strużyna wie prawdopodobnie jeszcze coś więcej, niż ma odwagę publicznie powiedzieć, — nie chce on tylko narazić swego zdrowia i życia na niebezpieczeństwo i swych stosunków oficjalnych na nieprzyjemność. — Za wypadek powyższy odpowiedzialny jest burmistrz miasta Koźla, jak niemniej i wachmistrz policyjny Marek, którzy, jak się zdaje, z innymi jeszcze urzędnikami należą do spółki z Orgeschem i Selbstschutzem.

—^{*} **Zabrze.** (Wypadek w kopalni.) W tejżejszej fiskalnej kopalni, pole wschodnie, odniósł ciężkie okaleczenia górnik Ludwik Gluck stąd. Odstawiony do lecznicy, nieszczęśliwy

górnik zmarł, nie odzyskawszy wcale przytomności. Los takiego górnika jest rzeczwiście smutny a pamięć po nim jest nad wyraz bolesna dla pozostałych przez cały ciąg ich ziemskiej pielgrzymki. Oprócz bóleści duszy biedną wdowę i sieroty trapią troski materialne, ponieważ renta placona wdowie z kasy gwareckiej jest za mała. Do życia za mało, a do skonanias za dużo.

—^{*} **Ruda.** (Znalezienie trupa.) Na nasypie kolejki wazkotrowej znaleziono w tych dniach trupa nieznanego mężczyzny. Znieznajomy zginął śmiercią gwałtowną, prawdopodobnie od uderzenia pociągu. U nieszczęśliwego nie znaleziono żadnych papierów legitymacyjnych, więc też nie wiadomo, jak się zabił nazwa lub skąd pochodzi. Być też może, iż nieszczęśliwy spełnił samobójstwo.

—^{*} **Rybnik.** (Wielki pożar.) W Boguszowicach, w zamożnej wiosce tutejszego powiatu, oddalonej o milę od miasta Rybnika, wybuchł w noc w sobotę olbrzymi pożar. Pożar zniszczył doszczętnie trzy zabudowania gospodarstwie.

Ilość broni skonfiskowanej w Gliwicach.

Donieśliśmy w tych dniach, że w Gliwicach odkryto ponownie znaczne zapasy broni i amunicji. Poniżej podajemy zestawienie skonfiskowanej w Gliwicach broni. W rwnku w piwnicy domu właściciela kamienicy Luczeka znaleziono:

9 karabinów. 1 lekki karabin maszynowy, 8700 naboji, części karabinu maszynowego.

Przy ulicy Kozielskiej na poddaszu piekarni Englisha:

32 karabiny, 1450 naboji, 14 paczek z amunicją świetlną, 9 granatów z trzonkami. 1 lekki karabin maszynowy, 2 lufy rezerwowe, 4900 naboji do karabinów maszynowych, 1 skrzynkę granatów jajkowych.

— Straż gminna w Wójtowejwsi (pod Gliwicami) skonfiskowała u gospodarza Szydła pięć karabinów, dwie flinty myśliwskie, dwa rewolwery, dwa granaty ręczne, 300 naboji oraz francuski mundur wojskowy.

Ważne dla mularzy.

Zawziętość mularzy ma swą stronę i stronę. Zimą zwiastują, gdy woda stanie mrozić i uniemożliwia wszelką pracę, mularze nie wolnym powietrzu, mularz jest zdany na bezrobocie. Często chwytają on się bańd jakiegokolwiek zatrudnienia, byle tylko zarobić na utrzymanie siebie i licznej często rodziny. Znalazłszy odpowiednio stałe zatrudnienie, mularz już wcale nie wraca do swego zawodu, zawieszając jak się to mówi „kiermie i młotek”. Takie zmienianie zawodu nie jest pożądane, gdyż po zimie nastaje wiosna, ruch budowlany odżyje. Na wiosno

RAWENNA.

Ludwik Cwikliński.

W ostatnich miesiącach często wymieniano nazwisko Rawenny z powodu sześćsetnej rocznicy śmierci Dantego, który dnia 14-go września 1321 r. w mieście tem pożełgał się ze światem.

Ale Rawenna nie tylko stąd czerpie swą sławę, że udzieliła schronienia geniuszowi ludzkości i dozwoliła mu dokończyć Boską Komedję. Historia polityczna wryła i tutaj w niektórych epokach swe znaki; place i ulice, gmachy i pomniki Rawenny mówią o wiekach daleko wcześniejszych, o osobistościach i wydarzeniach dziejowego znaczenia i budzą — posępne przeżwanie — wspomnienia czasów przelomowych, zarazem zaś ukazują wysoka, zupełnie odmienną sztukę od tej, z jaką się spotykamy zwykle w miastach półwyspu apenińskiego. Gminom włoskim nadaje ceche charakterystyczną albo kultura starożytna, albo kultura Odrodzenia, albo obie razem. W Rawennie stosunkowo nie wiele z tych okresów się mięści, coby na uwagę szczególną zasługiwało; zarówno historia miasta, jak jego pomniki wskazują przedewszystkiem na okres przelomu między starożytnością a średniowieczem. W Rawennie, jak nigdzie zresztą, rozciąga się przed oczami przybywsza tajemniczy świat gminoroczą.

Również okolica Rawenny inny całkiem przedstawia krajobraz, aniżeli zwykle miast włoskich otoczenie. Kraina to płaska i smutna i obecnie niemal bezdrzewna, „dziedzina nieznaney reszcie Włoch melancholij; rzekłbyś, że ci przybyłszy z poza Alp, którzy w tych granicach pierwsze niegdyś wśród gruzów rzymskie-

go imperium na włoskiej ziemi zakładali państwo, przynieśli ze sobą i zostawili tu coś ze smutku północy”.

Ma więc Rawenna swą wielkość, swą poezję, i każdy kto ją odwiedza, wnosi wrażenia silne, nigdy niezatarte.

Początki Rawenny sięgają w czasy bardzo dawne, ale dopiero z powstaniem cesarstwa doszła ona do pewnego znaczenia. Cesarz Augustus założył port, Classis zwany, i stację dla floty adriatyckiej. Zbudował także droge cesarską (Caesarea), a przy niej szybko powstała nowa część miasta: Tyberjusz murem otoczył i miasto właściwe i port i dzielnicę cesarską, przed temi zaś murami wzrosły duże przedmieścia. Z tej epoki starożytnej mało co przetrwało się do naszych czasów.

Nauka Chrystusa rychło w Rawennie posłuch znalazła. Uczeń św. Pawła, św. Apolinary, głosił tamże ewangelię i poniósł śmierć męczeńską.

Wcześniej założona stolica biskupia w pierwszej połowie wieku 5 do godności arcybiskupiej została wyniesiona. Na samym zaś początku tego wieku, w r. 402, młody władca państwa zachodnio-rzymskiego, Honorjusz, syn Teodorzusa, przeniósł do Rawenny dwór swój i skarbiec. Tak więc uzyskała Rawenna godność rezydencji cesarskiej, i rozpoczął się okres jej świetności. Trwał on niewiele ponad półtora wieku.

Trzy przedewszystkiem postaci znaczące rozwinęły działalność w tej epoce: przed upadkiem cesarstwa zachodnio-rzymskiego, w pierwszej połowie wieku 5-go wspomniana już Galla Placydja — w wieku 6-tym Teodoryk Wielki, król Ostrogotów, w germańskich pieśniach bohaterkich zwany Dietrichem z Berna, to jest z Weroni, w której chwilami także rezydował.

Zamyka tę epokę cesarz Justynjan, za którego panowania Rawenna przyzdobila się znowu dziełami sztuki, które podziw budzą.

Galla Placydja wychowała się na dworze bizantyńskim. Po śmierci ojca (w r. 395) dzieliła z bratem Honorjuszem rzadkie chwile szczęścia, a częściej niepokojów i trwogi z powodu silnego naporu fal barbarzyńskich. Kiedy Alaryk, król Wizygotów, w r. 410 Rzym zajął i spustoszył, młodą księżniczkę, bawiącą naówczas w stolicy, zabrał z sobą jako łup najcenniejszy w drodze ku południowi. Śmierć jednak zaskoczyła go na krańcach Italii południowej. Nastąpił po nim jego szwagier Ataulf. Temu Placydja w r. 415 oddała swą rękę: może ambitne zamysły kierowały jej postanowieniem, może też i serce przemawiało za związkiem z dorodnym ryccerzem z północy.

Śczęście młodej królowej nie długo jednak trwało: straciła syna wkrótce po jego urodzeniu, niebawem zaś w r. 416, i męża. Obwołany królem Siegerich, że się z Galla obchodził, wskazuje śmierć Siegericha wnet ją uwolniła od sromotnej poniewierki. Wallia, brat Ataulfa, który po Siegerichu objął rząd, pozwolił jej powrócić na dwór cesarski w Rawennie. Już w roku następnym wstąpiła na życzenie brata w nowy związek małżeński z generałem wojsk cesarskich Constantiusem, któremu Honorjusz w pięć lat później nadał godność Augusta. Lecz śmierć przedwczesną już po siedmiu miesiącach współrzady jego przecięła, a Galla Placydja po raz wtóry została wdową. Po śmierci brata w r. 425 objęła rządę imieniem syna, zrodzonego ze związku z Constantiusem i sprawowała je przez lat 25; Walentianum pozostawił jej władzę, nawet gdy doszedł do wieku dojrzałego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

brak zwykle mularzy, a brak ten w wiosnie najbliższej będzie o wiele dotkliwszy, aniżeli w ubiegłych latach. Ruch budowlany w przyszłej wiosnie będzie nadzwyczaj ożywiony, gdyż w latach ubiegłych bardzo mało lub też wcale nie budowano. Dlatego też popyt za mularzami będzie bardzo wielki. Z tą okolicznością liczy się rząd Rzeszy. Jak czytamy w „Reichsblatt”, niemieckim dwutygodniku urzędowym, zamierza rząd Rzeszy utrzymać mularzy w zawodzie na podstawie dwóch zarządzeń:

a) przez udzielanie wsparć bezrobotnym mularzom, o ile mularz w miesiacach zimowych nie znajdzie zatrudnienia w swoim zawodzie;

b) przez wpłynięcie władz na przedsiębiorców, aby mularzy zatrudniali tylko w przejściowych robotach.

Oba punkty są nadzwyczaj ważne. Mularze będący bez zatrudnienia winni się przez swą organizację zgłaszać po t. zw. „Erwerbslosenunterstützung”. Drugi punkt jest o tyle znamienny, że mularze dowiedzieli się wreszcie,

dlaczego przy ubieganiu się o jakiegokolwiek zatrudnienie, tak odrębnie traktuje się mularzy. Prosimy podzielić tą wiadomość z nieczytającymi naszej gazety.

Ceny wrocławskie zaprodukty rolne
5. 1 6. stycznia 1922.

	Za 50 kilogramów:	
	dnia 5.	dnia 6.
pszenicy	365.—	370.—
żyta	300.—	300.—
jęczmienia	350.—	350.—
owsa	270.—	270.—
rapsu	640.—	640.—
nasiona liniowego	600.—	575.—
nasienia gorczycy	575.—	575.—
niebieskiego maku	750.—	750.—
białych kartofli (cena producentów)	—	—
czerwonych kartofli (cena producentów)	—	—

Rodacy! Rozszerzajcie „Nowiny”!

Bestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für die Monate **Januar, Februar, März 1922** die in Opolen täglich erscheinende Zeitung

„**Nowiny Codzienne**“

mit Abtrag für 18,00 Mark.

Herr

Quittung.

Obige Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den 1922

Postamt

**Wielka inwenturowa wyprzedaż
taniego dobrego obuwia**

- Damskie buciki** z skóry bydłczej i końskiej (Rindbox i Rosschevreaux) **175,—**
- Damskie buciki** z prima skóry bydłczej, szyte albo śpilkowane **198,—**
- Damskie półbuciki** czarne, nadpodszewie ze skóry **138,— 98,—**
- Buciki dla dziewcząt** ze skóry bydł., szyte albo śpilk. 27/30 = 120,—, 31/34 = **135,—**
- Półbuciki** (prima Fahlleder) 260,—, buty do konnej jazdy z prima skóry bydłczej **450,—**
- Obuwie do pracy** z pr. skóry bydł. 165,—, i **obuwie do pracy** okute z skóry bydł. (Rindsp.) **135,—**

Dalej po bajecznie tanich cenach:
Męskie obuwie czarne i brązowe, **damskie i męskie dem. skórz. obuwie**, jakoteż **śpilkowe i z włosa wielbłądziego** w każdej wielkości.

Zwiedzenie składu bardzo się zaleca.

Dom skóry i obuwia Adolf Böhm,

dawniej: **Max Kosłowski,**
OPOLE, ulica Mikołaja 9.

Wszelkie druki
wykonuje
Drukarnia „Nowin Codziennych.”

Czytajcie „Nowiny”!

Baczność! Baczność!

W celu pozbycia się moich wielkich zapasów towarów sprzedaję

paltoty, ulstry

raglany, jupy

po zdumiewająco tanich cenach.
Wykonanie eleganckiej garderoby na miarę jak najtańiej.

S. Riesenfeld nast.

H. Brass,

Rynek 8. **OPOLE.** Rynek 8.

Bank Rolniczy w Opolu

Towarzystwo akcyjne — ul. Mikołaja 36a

Załatwia wszelkie sprawy bankowe

Przyjmuje pieniądze na przechowanie, placąc odsetki 2—5 od sta według wypowiedzenia.

Otwiera konta bieżące.

Kupuje i sprzedaje pieniądze zagraniczne.

Wystawia czeki, przekazy pieniężne i listy kredytowe.

Finansuje przedsiębiorstwa rolnicze i kupieckie.

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży gruntów, domów, gospodarstw i majątków ziemskich.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

Pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży wszelkich akcji.

Bank Rolniczy jest otwarty codziennie od 9—1.

Drukarnia „Nowin Codziennych”

poceca się

do wykonania druków wszelkiego rodzaju dla handlu, przemysłu, urzędów i prywatnych.

Makulatura
(stare gazety do obwijania) jest do nabycia w drukarni „Nowin Codziennych”.

Popierajcie tylko kupców ogłaszających w naszym piśmie!

Bezpłatna porada prawna!

Każdy abonent „Nowin Codziennych” o ile wykaże się kwitem abonamentowym ma prawo do bezpłatnej porady prawnej w wszelkich sprawach sądowych więc jako to:

Karnych, cywilnych, gruntowych, opiekuńczych i testamentowych, dalej w sprawach rent wojskowych i inwalidowych i wreszcie w sprawach administracyjnych wszelkiego rodzaju, mianowicie w sprawach podatkowych i t. p.

Biuro porady prawnej znajduje się w redakcji „Nowin Codziennych” przy ulicy Augustyna (Augustinistrasse) Nr. 4 w „Rolniku.”